

DOMINIK BURAKOWSKI

(Warszawa)

STRUKTURA *ANIMA MUNDI* W PLATOŃSKIM *TIMAJOSIE*

Przyjmuje się, że znajdujący się pod wpływem nauki pitagorejczyków Platon, rzadko w bezpośredni sposób odwołuje się do ich ustaleń. Za jedyny taki moment uważa się powszechnie fragment X księgi *Państwa*, w którym opisany jest mit o Erze, stanowiący dla licznych badaczy swoistą ilustrację pitagorejskiej teorii Harmonii sfer. Nie wdając się w polemikę z tym nieco ogólnikowym twierdzeniem (można chociażby wskazać na początek platońskiego *Fedona*, w którym tzw. „sen Sokratesa” jest dla mnie bezpośrednim nawiązaniem do idei pitagorejskich, czy też kontynuację tego wątku w tzw. „micie o Cykadach” z *Fajdrosa*), skupię swoją uwagę na ezoterycznym platońskim dialogu – *Timajos*.

W nim bowiem znaleźć można najdoskonalszą prezentację pitagorejskiego poglądu o matematycznej strukturze rzeczywistości, która połączona z fundamentalną pitagorejską nauką – harmoniką, jest podstawą rozważań natury czysto ontologicznej. Nie ulega wątpliwości, że wychodzi tu na jaw wpływ pitagoreizmu na Platona, nie bez przyczyny, nazwanego przez Syriana: „najwybitniejszym z pitagorejczyków”.

Za podstawę analizy przyjmujemy założenie, w myśl którego w harmonicznej konstrukcji Duszy Świata posługuje się Platon, konkretnie, sformułowaną przez Archytasa z Tarentu, metodą, którą nazywam – tetrachordalnym podziałem materiału diatonicznego. Rozliczne ustępy *Timajosa* potwierdzają nadto, pitagorejską ideę naczelnego Pryncypium – Harmonii, warunkującą **strukturę uporządkowaną według Miary**.

Z tych to względów pierwszym niebagatelnym założeniem *Timajosa* jest pitagorejskie twierdzenie, iż postać Duszy wszechświata wyznaczają matematycznie ugruntowane i ustruktrowane proporcje harmoniczne. Owa Dusza, utworzona

przez sprawczego Demiurga jeszcze przed ciałem (aby w myśl teorii Platona mogła nim rządzić), zostaje umieszczona w środku cielesnego świata:

„[Demiurg] rozpoczął podział w następujący sposób: Najpierw ujął od całej mieszaniny część; po niej ujął część równą podwójnej tamtej, potem trzecią część równą półtoej drugiej części, czyli trzy razy pierwszą, czwartą równą podwójnej drugiej, piątą równą potrójnej trzeciej, szóstą równą ośmiu pierwszym, siódmą dwadzieścia siedem razy większą od pierwszej”¹.

Przytoczony fragment, należy bez wątpienia do najtrudniejszych i najbardziej zawiłych ustępów *Timajosa*. Przedstawia on ciąg liczbowy będący odpowiednikiem relacji pomiędzy częściami Duszy. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej ni-
niejszymu podziałowi. Jak się wydaje, owy podział mieszaniny sprowadzony jest do trzech głównych faz, które można by przedstawić następująco:

- A. Faza pierwsza (najbardziej oczywista) wyznaczona jest podziałem mieszaniny na siedem części, co oznacza, że otrzymujemy ciąg liczbowy:

$$1 - 2 - 3 - 4 - 8 - 9 - 27$$

- B. W fazie drugiej ciąg ten stanowi podstawę do wyróżnienia dwóch grup proporcji harmoniczych. Pierwszą grupę tworzą interwały podwójne (parzyste), drugą zaś potrójne (nieparzyste):

$$[1:2] - [2:4] - [4:8] \quad [1:3] - [3:9] - [9:27]$$

Proporcje te, w myśl założenia pitagorejczyków, zostały podzielone według średniej arytmetycznej (*medietas arithmetica*) i harmonicznej, bądź odwrotnie proporcjonalnej (*medietas harmonica*) na interwały o następujących współczynnikach liczbowych:

$$[3:2], [4:3], [9:8]$$

- C. W najbardziej skomplikowanej i nastęcającej najwięcej trudności interpretacyjnych fazie trzeciej, proporcja [4:3] została wypełniona interwałem mniejszym, który ma wartość [9:8]; zaś powstałe w ten sposób jeszcze mniejsze części (*partes*) były odpowiednikiem stosunku – [256:243].

Harmoniczne dwa ciągi liczbowe (z jednym elementem wspólnym) przedstawić można następująco:

$$\begin{array}{ccc} & & 1 \\ & & 2 \quad 3 \\ & 4 & & 9 \\ 8 & & & 27 \end{array}$$

¹ Platon, *Timajos. Kritias albo Atlantyka*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1986, 35b–35c. [Podawane dalej fragmenty dialogu w tymże przekładzie].

Zauważmy, że w lewym ciągu liczbowym, każda niższa liczba jest dwa razy większa od poprzedniej, w prawym zaś szeregu każda liczba niższa jest trzy razy większa od poprzedniej. Nie bez przyczyny zatem te dwa, wymienione przez Platona ciągi liczbowe nazywane były przez pitagorejczyków „podwójną czwórka”. Dodajmy, iż siódemka uważana była przez nich za liczbę świętą (tyle też liczb zawierają oba ciągi). Prócz tego wskazać można na jeszcze jedną właściwość tych liczb; mianowicie, suma pierwszych sześciu liczb ciągu, równa jest liczbie siódmej!

$$1 + 2 + 3 + 4 + 8 + 9 = 27$$

Na ciąg ten składają się kolejne potęgi liczb 2 i 3 (czyli pierwszej liczby parzystej i nieparzystej). Według wybitnego komentatora myśli antycznej Boecjusza [*De inst. Arith.*, II, 32], nieparzystość odnosi się tu do tego, co trwałe i jednorodne, przynależące z istoty do sfery noetycznej, parzystość zaś, do tego co nietrwałe i różnorodne, a zatem to, co przynależy do sfery cielesności.

Ciąg liczbowy o ilorazie 2 jest równoznaczny z harmonicznym szeregiem dźwięków znajdujących się w odległości proporcji Oktawy (*Diapason*), ciąg zaś o ilorazie 3 – postępowi dźwięków odległych o duodecymę:

„Następnie wypełnił tym interwały podwójne i potrójne, odcinając jeszcze inne części od pierwszej mieszaniny i umieszczając je między tymi częściami [w interwałach] w ten sposób, aby w każdym interwale znajdowały się dwie średnie; aby pierwsza przewyższała elementy skrajne lub była przewyższona przez nie o ten sam ułamek każdego z nich; by druga przewyższała terminy skrajne o wielkość równą tej, o którą jest ona przewyższona”².

Średnimi o których mówi tu Platon, są średnia arytmetyczna i harmoniczna. Według mojego przekonania, prócz proporcji Oktawy, zawierającej w sobie wszystkie inne proporcje interwałowe, nawiązuje tu Platon, do złożonego z trzech tetrachordów pitagorejskiego *systema téleion*; przytacza bowiem stosunki liczbowe odpowiadające proporcji kwinty [3:2], kwarty [4:3], całego tonu [9:8], oraz półtonu mniejszego [256:243]³.

Rozpatrując ciąg liczbowy 1, 2, 3, 4, 8, 9, 27 geometrycznie, można dojść do tego, że Platon ma tu na myśli harmonijne przejście od punktu do linii, linii do powierzchni, dochodząc w ten sposób do bryły, która w jego ujęciu symbolizować miała sam akt stworzenia. Zauważam tu pewną analogię do pitagorejskiej figury sześciianu, który dla pitagorejczyków był geometrycznym symbolem doskonałej Harmonii. Platon, odnosząc bryłę do aktu stworzenia, według mojego stanowiska

² Tamże, 35c–36a.

³ Tamże, 36b.

również i w tym momencie znajduje się pod wyraźnym wpływem nauki pitagorejskiej.

Wedle tej teorii Dusza jest odzwierciedleniem Harmonii – Zasady. Wsłuchiwanie się w nią może prowadzić do poznania najgłębszej istoty Uniwersum, bowiem tak pojęta Harmonia reprezentuje immanentny porządek panujący w kosmosie⁴. Muzyka w związku z tym staje się niejako symbolem Jedności i boskiego ładu, w którym **współuczestniczy** Dusza i kosmos⁵.

Kolejnym założeniem *Timajosa* jest przekonanie, iż Dusza Świata ma kształt kuli i porusza się ruchem obrotowym. Obrót ten, dzielony przez Demiurga sześć razy, koncygując w ten sposób siedem nierównych kręgów, według proporcji podwójnych i potrójnych⁶.

Ciąg liczbowy 1, 2, 3, 4, 8, 9, 27 był również wyznacznikiem odległości pomiędzy ciałami niebieskimi, na co zwraca uwagę Boecjusz: „Słusznie twierdził Platon, że Dusza świata zasadza się na proporcjach występujących w muzyce” (*Non frustrat a Platone dictum sit, mundi animam musica conveniente fuisse coniunctam*)⁷.

W ten sposób platoński układ siedmiu planet odpowiada bezpośrednio tetrachordalnemu pitagorejskiemu *systema téleion*. Przedstawić to można następująco⁸:

Saturnus – *Hypate*
|
Juppiter – *Parhypate*
|
Mars – *Mese*
|
Sol – *Paramese*
|
Mercurus – *Trite*
|
Wenus – *Paranete*
|
Luna – *Nete*

⁴ Tamże, 53a–b; 90d.

⁵ E. Fubini, *Historia estetyki muzycznej*, przeł. Z. Skowron, Kraków 1997, s. 47.

⁶ Platon, *Timajos*, 34a–36a.

⁷ Boethius, *De institutione musica libri quinque*, w: „Patrologiae cursus completus, Series Latina”, accurate J. P. Migne, t. 63, Parisii 1860, s. 1168.

⁸ Por. cenną pracę E. Witkowskiej-Zaremby: *Musica Muris i nurt spekulatywny w muzykografii średniowiecznej*, Warszawa 1992.

Konkludując powiedzmy, że za najistotniejszy wniosek wynikający z platońskich rozważań można uznać stwierdzenie, iż części Duszy pozostają względem siebie w identycznym stosunku jak harmoniczne interwały. Ciąg liczbowy 1, 2, 3, 4, 8, 9, 27 jest zatem w rozumieniu Platona podstawą do wyróżniania proporcji interwałowych i szeregowania ich na wzór tetrachordalnie złożonego *systema téleion*.

W *Timajosie* Platon prezentuje podstawową pitagorejską intuicję, według której liczby i proporcje są odwzorowaniem rzeczywistości. Pogląd ten, stanie się przedmiotem niezliczonych odniesień jeszcze w schyłkowym okresie Średniowiecza, o czym świadczy choćby lapidarne, wypowiedziane w duchu pitagorejskim stwierdzenie Mikołaja z Kuzy: „W umyśle Stwórcy prawzorami rzeczy później stwarzanych były liczby”⁹. Dodajmy, iż sam sposób porządkowania materiału diatonicznego przez Platona, bezpośrednio odpowiada pitagorejskiej metodzie kwantyfikacji dźwięku. Oznacza to tyle, iż kolejne fazy podziału mieszaniny, są widocznym nawiązaniem do podziału monochordu (kanonu).

W jednej z konkluzji dialogu *Timajos* Platon w duchu pitagorejskim stwierdza dobitnie:

„Kto dba troskliwie o ciało, powinien to połączyć z wprawianiem w ruch Duszy za pośrednictwem muzyki i ogólnej filozofii, jeśli chce być słusznie nazwany dobrym i pięknym”¹⁰.

W przedstawionych powyżej głównych ideach *Timajosa* Platon przejmuje od pitagorejczyków rozumienie liczby jako bytu substancjalnego (*ousia*), które pełni istotną rolę w jego *agrapha dogmata*. Pitagorejczycy bowiem, przechodząc od prymarnego pojmowania liczby na wzór geometryczno – przestrzenny, którego efektem była jedna z najoryginalniejszych teorii matematycznych (będąca notabene z uwagi na odkrycie niewymierności, źródłem pierwszego kryzysu w dziejach matematyki), do stwierdzenia, iż wszystko to, co istnieje, istnieje tylko ze względu na podobieństwo do liczb, **ujmują samą liczbę jako najczystsza realność i określoność**.

Liczba pojęta jako stosunek – relacja (*logos*) jest przeto Miarą dla rzeczy. Nakładanie granicy (*peras*) na nieograniczone (*apeiron*), stanowi punkt wyjścia **generycznej** koncepcji rzeczywistości, czyli **strukturywania** tego, co nieokreślone. Zauważmy zatem, że w nauce pitagorejskiej proporcje liczbowe są uznane za elementy, które będąc komponentami natury ustrukturywiają rzeczywistość.

⁹ Mikołaj z Kuzy, *O oświeconej niewiedzy*, przeł. I. Kania, Kraków 1997, s. 68; por. E. Obniska, *64 (czyli Pitagoras z Burgundii) i docta ignorantia*, „Ars Sonandi”, Warszawa 1991.

¹⁰ Platon, *Timajos*, 88c.

Pogląd te, uwidocznia się między innymi w myśli neoplatońskiej, gdzie Monada jest pojęta jako zasada wszechrzeczy, wytwarzająca wzory liczb pierwszych. Konsekwencje tego zauważalne są już u Platona, szczególnie w jego ujęciu samej idei. Idea bowiem odniesiona jest do **modelu liczby** i jako taka (w myśl podstawowych ustaleń *Timajosa*) jest kształtowana przez dynamicznego Demiurga. W ten sposób stanowi swoistą Miarę (*metron*) dla rzeczy.

Zwróćmy jeszcze uwagę na znamienny fakt, iż zarówno dla pitagorejczyków jak i Platona proporcja wyrażalna w stosunkach liczbowych stanowiła prócz tego jedyne kryterium piękna, rozumianego jako „obiektywna własność rzeczy i zjawisk”. Warunkiem poznania piękna, jest uchwytowanie na drodze czysto racjonalnej odpowiednich stosunków liczbowych determinujących rzeczy. Jak powiada Sekstus Empiryk:

„Żadna sztuka nie powstaje bez proporcji, a proporcja leży w liczbie. Wszelka więc sztuka powstaje przez liczbę [...] Ogólnie biorąc, wszelka sztuka jest systemem postrzeżeń, a system jest liczbą, słusznie więc można rzec: *dzięki liczbie wszystko pięknie wygląda*, to znaczy: dzięki myśli zdolnej do sądu i pokrewnej liczbom, stanowiącym zasadę wszechrzeczy. Tak twierdzą pitagorejczycy”¹¹.

Myśl tę odnajdujemy już u Platona, który w *Timajosie* w lapidarny sposób stwierdza, iż „wszystko, co jest pozbawione rozumu nie może być piękniejsze od tego, co posiada rozum”¹². Oznacza to istotne potwierdzenie ogólnej pitagorejskiej zasady głoszącej, że liczba jest synonimem Prawdy, a także narzędziem docierania do immanentnego porządku zawartego w rzeczach.

¹¹ W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki. Estetyka starożytna*, Warszawa 1967, s. 104.

¹² Platon, *Timajos*, 30a.